

# Instynkt, spryt i inteligencja u zwierząt dzikich i domowych

Z własnych spostrzeżeń codziennych każdy z nas wie doskonale, jak świetnie powonienie posiada pies. Nie wiemy jednak, że zmysł węchu jest w psie rozwinięty tak dalece, iż nie tylko odczuwa on bardzo subtelne zapachy, dla nosa ludzkiego zupełnie niedostrzegalne, lecz nawet potrafi rozróżniać poszczególne zapachy.

Zrobiono np. z psem następujące doświadczenie, wymagające złożenia dowodu wrażliwości na zapach kwasu mrówczanego. W tym celu użyto olbrzymiej naczynia o pojemności 50 litrów, wlało do niego wody dystylowanej, a przy pomocy kroplomierza wpuszczono do tej masy wody jedną kroplę kwasu mrówczanego, która rozpuściła się bardzo dokładnie w wodzie. Tej wody nie woda psu powąchać. Okazało się, że od razu zapach kwasu mrówczanego w nim odczuł.

Innego rodzaju doświadczenie zrobiono ze szcurem wodnym. Po schwytaniu zawiązano mu dokładnie oczy i odprowadzono daleko od stawu, który stanowił jego miejsce żeru. Puszczono zwierzę wolno. Gryzoń bardzo szybko krokiem i najprostszą drogą skierował się ku stawowi. Zawiązanie oczu nie przeszkodziło mu wcale w odnalezieniu drogi. Jak dalece w tym wypadku instynkt zwierząt jest wyższy od instynktu ludzkiego, dowodzi powtórzone tego rodzaju doświadczenie z człowiekiem. Kiedy mieszkającemu blisko tego stawu i doskonale znającemu go ogrodnikowi również zawiązano oczy i powieźdiano, by siedział w stronę stawu, widać było, z jak wielkim wahaniem i niepokojem ogrodnik odbywał dobre sobie znaną drogę.

Zwierzęta odznaczają się również bardzo dużym sprytem. Dowodem próba, zrobiona z chomikiem. Jak wiadomo, zwierzątko to należy do gryzoniów i jest wielkim szkodnikiem dla zbóż, gromadzi bowiem olbrzymie stosunkowo ilości ziarna, stanowiące jego wyłączne pożywienie. Próba polegała na wyspaniu do sporej blaszanki pewnej ilości pszenicy i uwiązaniu jej blaszanki na ścianie przy pomocy sznura, którego koniec umieszczono na podłodze i przywiązano do kółka. Do izby, gdzie była ta blaszanka, wpuszczono chomika. Zwierzątko od razu skierowało się w stronę blaszanki z ziarnem. Przez parę minut usiłowało dostać pyszczkiem do blaszanki, wspinając się wzdłuż ściany. Gdy jednak okazało się to bezskuteczne, chomik, rozejrzawszy się w sytuacji, podszedł wreszcie do sznurka, przegryzł go, dzięki czemu blaszanka wraz z ziarnem spadła na podłogę. Teraz już chomik dobrze wiedział, jak sobie poradzić.

Bardzo są ciekawe dla charakterystyki zwierząt doświadczenia z lustrem. Miłośnicy kanarków dobrze wiedzą, że często lustro oddaje usługi, gdy trzeba pocieszyć kanarka, chorującego z samotności. Wystarczy, by ten ptaszek zobaczył swe odbicie w lustrze, a natychmiast wydaje myś, że obok niego znajduje się inny ptak. Dzięki temu kanarek, który, zdawało się, zginię z melancholji, zaczyna być wesoły, a jego śpiew rozlega się po całym mieszkaniu.

Nie wszystkie jednak ptaki w podobny sposób reagują na własne odbicie w lustrze. To lustro przyczynia się niejednokrotnie do wykrycia brzydkiego charakteru u ptaków. Tak np. kulon, zobaczywszy w lustrze swą podobiznę, bije w nie dziobem i skrzydłami, drapie pazurami, składając w ten sposób dowody swego dzikiego charakteru.

Równie gniewnie zachowują się, zobaczywszy swe odbicie w

lustrze, pewne gatunki psów pasterskich. Tak np. owczarek, który stale przebywał w górach i nigdy nie widział żadnego innego psa, trafiwszy przypadkiem do pokoju, w którym było lustro, rzucił się z wielką wściekłością na swe odbicie. Natomiast małpy są przed lustrem bardzo układowe i grzeczne, usiłują przy pomocy różnych min i grymasów porozumieć się z odbiciem, które uważają za inną małpę. Tańczą nawet i skaczą przed lustrem dla pozyskania względów rzekomej towarzyski.

Ze jednak wszystkie te zwierzęta odznaczają się też inteligencją, świadczy fakt, iż po pewnym czasie dostrzegają, że się ludzili i zupełnie już nie interesują się lustrem.

Nie tylko czworonogi, lecz nawet płazy posiadają wysoką stosunkowo inteligencję. Dowodzi tego doświadczenie, zrobione z pewnym wężem przy pomocy aparatu radiowego. Wąż z gatunku, które wykonują tańce, o ile uprzednio „zaczaruje” je fikiran muzyką, na dźwięk muzyki z radością zachowują się w podobny sposób, jak podczas gry fakira. Po krótkim jednak czasie dostrzegają swój błąd, a widząc, że dźwięki muzyki płyną z aparatu, przestają zupełnie reagować. Jeśli z płyty gramofonowej czy z aparatu radiowego pies usłyszy głos swego pana, reaguje nań tylko przez krótką chwilę.

Wielokrotnie stwierdzono, że krzyki małp, tygrysów, lwów itp., które w naturze sięgają nieraz strasznych popłoch wśród zwierząt, o ile utrwalone są na płytach gramofonowych, zupełnie nie wywołują wrażenia. Zwierzęta przez chwilę obwąchują tylko aparat, dziwią się słyszanemu rykowi, wcale jednak nie znaczą po nich lekko czy wzburzenia.

Bardzo ciekawym dowodem inteligencji i spostrzegawczości u zwierząt jest próba z szympansem. Zrobiono dlań 10 sporych tabliczek, a na każdej z nich wyraźnie wypisano cyfry od 1 do zera. Doświadczenie polegało na tym, ażeby szympanś z liczby tych dziesięciu tabliczek wybierał taką właśnie, na której wypisana jest cyfra, podawana w danej chwili przez kierownika doświadczenia. Okazało się, że o ile cyfra na tablicy była przez niego napisana dokładnie taksamo, jak na tabliczkach dla szympansa, małpa bez żadnej pomyłki brała do

lapy i pokazywała obecnym podczas doświadczenia tabliczkę z odpowiednią cyfrą.

Gdy jednak chciano stwierdzić wyższy stopień inteligencji u szympansa i zbadać, czy potrafi on odróżniać poszczególne kształty trójkątów, okazało się, że tego daru szympanś nie posiada. Jego inteligencja jest jeszcze zbyt niska na to, by móc np. odróżnić trójkąt prostokątny od ostrokatnego.

Nawet zwierzęta, posądzane o bardzo słaby stopień inteligencji i spostrzegawczości, składają nieraz dowody, że tego rodzaju posądzenie jest co do nich bardzo niesłuszne. Tak np. pewnemu mrówkojadowi podawano przez szereg dni posiłek, składający się

ze znacznej ilości mrówek, w specjalnym zbiorniku, pomalowanemu na czerwono. Umyslnie stawiano obok wiele naczyń zupełnie podobnych, lecz barwionych innymi barwami. Po kilku dniach mrówkojad tak dalece przywykł do czerwonej blaszanki, którą zdaleka od innych odróżniał. Ponieważ przy tej próbie zrobiono wszystko, aby wyłączyć wszelkie inne ułatwienia orjentacji dla mrówkojady, np. wrażenia powonieniowe, jasną było rzeczą, że mrówkojad mógł kierować się jedynie wrażeniami wzrokowymi, że więc umie odróżniać barwy.

J. W.

## Państwo bez mężczyzn Republika „zbuntowanych” kobiet

Pani Evans, żona jednego z najbogatszych finansistów po kilku latach pożycia małżeńskiego, oświadczyła mężowi, że domaga się rozwodu, ponieważ... zniechęciła wszystkich mężczyzn. Małżonek początkowo opierał się i usiłował wybić żonie z głowy to postanowienie, którego powodu nie rozumiał. Nic jednak nie mógł wskazać. Rozumiejąc, że nie zbyt wielką przyjemnością jest żyć z kobietą, którą się trzyma siłą przy sobie, zgodził się ostatecznie na rozwód.

Dopiero potem pani Evans uмотywowała swoje żądanie. Nie miała specjalnych powodów do zniechęcenia męża, ale uważa — oznajmiła — że w ogóle w współczesnym społeczeństwie amerykańskim kobieta jest poniżona w porównaniu z mężczyzną. Z tego założenia — tu zaczyna się sensacja, — zbuntowana „nie-wolnica” wyciągnęła nieoczekiwany wniosek: obwieściła, że zamierza założyć państwo, w którym nie będzie ani jednego mężczyzny.

Zapowiedź tę przyjęto ze śmiechem. Tymczasem okazało się, że nowoczesna Amazonka nie rzucała słów na wiatr i urzędywistnieła swój osobliwy pomysł. Pozy-skała dla swej idei 200 kobiet, które — podobnie jak ona, rozczarowały się co do mężczyzn i wraz z nią kupiły wyspę koralową Panaua, należącą do archipelagu Hawajskiego. Założycielki nowego państwa Amazonek związa-

ły się przysięgą, że na zawsze wyrzekną się mężczyzn. Wśród tych nieprzyjaciółek rodu męskiego jest kilkadziesiąt bardzo bogatych rozwódek.

Państwo bez mężczyzn już powstało. Pani Evans i jej towarzyski osiedliły się już na owej wyspie. „Prezydentką” republiki kobiet wybrano, oczywiście, jej twórczynię. Zbuntowane niewiasty zaczęły jednak od naśladowania wzorów męskich i to wcale nie najlepszych: pani Evans rzadzi po dyktatorsku. Pod jednym tylko względem jej władza jest ograniczona. Konstytucja państwa głosi, że żadnej władzy, pod żadnym pozorem nie wolno wpuścić na wyspę mężczyzn.

Wyspa Panaua jest niemal rajem ziemskim. Bogata roślinność dostarcza człowiekowi żywności i pozwala żyć prawie zupełnie bez pracy.

## Czy prezydent republiki Ma chodzić we fraku? Dyskusja we Francji na temat stroju głowy państwa

We Francji rozwinęła się ciekawa dyskusja na temat ubioru prezydenta republiki. Czy prezydent ma występować na uroczystościach we fraku, czy też otrzymać ma specjalny mundur?

Zagadnienie to powstało w



### Wielkanocny kleks

Robiąc tego wielkanocnego „kleksa”, nie mogłem się powstrzymać od wglądnięcia w staropolskie zwyczaje, które polegały oczywiście na obfitości jadła i napoju. I tak przed laty na uczcie w Łańcucie spożyto w nabożnym skupieniu 60 wołów, 300 cieląt, 50 baranów i 21.000 sztuk drobiu. Aż zazdrość bierze gdy się pomyśli jak się ci ludzie musieli obłowić... mam tu na myśli ówczesnych rytualnych rzeźników. Dowiaduję się dalej, że starzy Polacy używali mocnych przypraw korzennych, jak imbir, muszkatał, pieprz, goździki, bobki wawrzynowe (P. A. L-u), a Łoziński podaje fakt, że na jednej z magnackich uczt, nienawykli do tego Francuzi, poparzyli sobie języki. Dziś nie używamy już tak ostrych przypraw, a jednak — co za siła tradycji! — Francuzi znów się poparzyli... na polityce Brianda!

Minęły już czasy staropolskich gestów i zanikają dawne symbole wielkanocne. Przed świętami obili mi się o uszy uwagi:

— Dosyć już tych królików, pisane i pisklate! To banalne, trzeba coś nowego wymyślić!

Tworzymy nowe symbole a właściwie powstają one same.

I tak symbol baranka wielkanocnego zastępuje powoli żywy i pracujący obywatel. Trudno znaleźć bardziej ciche i bierne stworzenie, pełne pokory i niewinnego oddania. Na jarmarkach i w witrynach sklepowych powinno się wystawiać przed świętami podobiznę potulnego obywatela.

Przeciwieństwem tego symbolu jest wieprzowa głowizna, któ-

ra przetrwała po dziś dzień.

Dalej — płatnicze nakazy, wezwania do natychmiastowego stawienia się, pouczenia, upomnienia, rygory, monity, ujednolicenia, zlecenia poufne, pouczenia, ukazy, nakazy i pokazy tajne i ukazy... itd. — co to za symbole?

To dzisiejsze wielkanocne „piskanki”.

Cała nadzieja naszej symboliki pozostała w „pisklętach”, które z natarczywym piskiem usiłują się wykluć z zepsutego jaja. Ano, szczęście im Boże!

Czytać rachunek sumienia doszedłem do wniosku, że program roku obmyślony jest nieźle.

Na Sylwestra spodziewamy się poprawy losu i obiecujemy sobie rozpocząć przyzwoite życie. I zaraz potem przychodzi karnawał, który nas wciąga w odmetę pokus. Oczyszczamy się później postem i pokutą, ale cóż... wróćcie oszołomi nas wiosna i znów będzie trudno ustrzec się od grzechu.

Gdy tylko przygrzeją ciepłe promienie słońca rozpocznie inwazję armia uroczych, przewrotnych powabów — armia zbrojna w najnowocześniejsze uśmiechy i dalekośnośne, strzeliste spojrzenia. Apaguj satanas!

Do uwodzicielskich podbojów szkuje się również szereg europejskich państw. Narazie ciągną się flirty, które zaczynają już nużyć. Flirt musi się kończyć pointą, inaczej nie warto tracić czasu; komplementy, obietnice i przrzeczenia dyplomatów trwają tak długo, że w końcu niejedno dojdzie do wniosku, że milej jest słuchać armat, niż tego gadania i zacznie wołać nieczem amerykański skazaniec.

— Zaczniście już wreszcie tę wojnę! Strzelajcie do stu diabłów, ale nie nudźcie mnie więcej, nie nudźcie!

Jur.

## Zmarł wychwstanie Chrystusa Pana



Z „Biblii w obrazach” przez Schnorra z Carlsfeldu.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarj), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12-13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgo-wość i Kasa 220-30. Dzieln. Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrytka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 16-798.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

**Ceny ogłoszeń:** za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpal-ty (na wszystkich stronach po 6 szpal-ty): na 1-iej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekar-stwo — 30 gr. Nekrologia po 3 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunika-ty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.